Rok III. **Wtorek dnia 12 grudnia 1933 r.** **Nr. 283.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — **Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.** Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

W przededniu debaty budżetowej.

O naszych budżetach z lat ostatnich.

Już w najbliższych dniach rozpocznie komisja budżetowa Sejmu rozpatrywanie preliminarza na r. 1934-35, opracowanego i przedłożonego przez rząd. Godzi się zatem uprzytomnić sobie w najogólniejszych zarysach podstawy, na których nowy budżet zostaje oparty. Przewiduje on wydatki państwa na 2165 milj. zł. Jest to cyfra o 292 miljn. zł. mniejsza, niż w obecnym bużecie, gdzie wydatki zostały preliminowane na 2458 miljon. zł. Dochody w nowym budżecie są przewidziane w sumie 2117 miljn. zł., czyli o 5 i pół proc. niższe od budżetu bieżącego.

Chcąc zrozumieć wymowę tych globalnych cyfr, musimy kilka słów poświęcić historji naszych budżetów lat ostatnich.

Ostatni budżet, który został zamknięty nadwyżką dochódów nad wydatkami — był budżet r. 1929-30. Od tego czasu poczyna działać światowy kryzys gospodarczy i pociąga on za sobą niewątpliwe i dotkliwe następstwa na naszą gospodarkę państwową. Budżet r. 1930 31, przewidujący 3038 miljn. zł. dochodów, daje w wykonaniu pierwszy deficyt: 62 miljony. Następny budżet r. 1931-32, w którym wydatki zostały uchwalone w wysokości, odpowiadającej mniej więcej zeszłorocznym, wykazuje dalsze zmniejszanie się dochodów i zostaje zamknięty deficytem 205 miljonów... Analogiczna sytuacja powtarza się w roku następnym: spadek dochodów postępuje i deficyt sięga 242 miljony złotych.

Jest to proces, będący nieuchronnem i logicznem następstwem oddziaływania kryzysu gospodarczego na całokształt życia zarówno państwa jak i jego obywateli.

Zachodzi jednak poważna różnica między sytuacją budżetową Polski a innych państw. Przedewszystkiem: w latach „prosperity" zdołał rząd pomajowy zgromadzić poważne rezerwy skarbowe i zapełnić niemi luki deficytowe przez pełne cztery lata kryzysowe. Po wtóre: natychmiast po ujawnieniu się pierwszych symptomatów przesileniowych — rozpoczął systematyczną i celową walkę z widmem deficytu, dążąc do stałego zrównoważenia budżetu i utrzymania z żelazną konsekwencją stałości pieniądza. A więc uświadomił sobie rząd odrazu konieczność odcięcia się od kryzysu światowego tj. zlikwidowanie związków jednostronnej zależności od zewnątrz; dalej odrzucił próby sztucznego tworzenia konjunktury. Wreszcie — i to jest rzeczą najważniejszą — poszedł po linji oszczędności i redukcji wydatków, obniżenia kosztów i cen (z czem musiało łączyć się obniżenie poborów), obniżenie ciężaru zadłużenia warsztatów produkcji

A wszystkie te zabiegi charakteryzowała jedna ważna cecha. Oto nic nie dokonało się w gospodarce finansowej państwa pod przymusem. Rząd zachował swobodę robienia oszczędności w miarę tego, jak stwierdzał kurczenie się dochodów i w granicach, których potrzeba stawała się oczywistą. Równocześnie żadnego pociągnięcia oszczędnościowego nie dokonał z naruszeniem zasadniczych potrzeb pracy państwowej.

To też doprowadził wreszcie do pewnej stabilizacji swego budżetu. Dzięki zdrowym swym podstawom i prawidłowej polityce rządu gospodarka nasza wchodzi w okres stabilizacji.

I właśnie pierwszym takim ustabilizowanym budżetem po czterech latach naporu kryzysowego — jest ten, który rozpocznie rozpatrywać obecnie komisja budżetowa Sejmu. Różni się on tem od poprzednich, że według wszelkich przewidywań nie powinien w wykonaniu przynieść poważniejszych niespodzianek. Przedstawiając nowy budżet na plenum Sejmu dnia 3 listopada, scharakteryzował go minister skarbu prof. Zawadzki.

— Można go nazwać budżetem normalnym w tem znaczeniu, że wynosi sumę, która normalnie może i musi być uzyskana w kraju i wystarczy na zaspokojenie niezbędnych potrzeb państwowych. Mogą naturalnie zajść pewne odchylenia. Będziemy oczywiście starali się znaleźć wszystkie oszczędności, które mogłyby być dokonane bez uszczerbku dla potrzeb państwa; mogą z drugiej strony wyniknąć pewne nowe potrzeby. Naogół jednak suma około 2100 miljonów złotych stanowi to, co jest niezbędnie potrzebne i wystarczające dla opędzenia normalnych potrzeb państwa, to, co gospodarka narodowa może dać państwu i co wreszcie z korzyścią dla tej gospodarki przez państwo zostanie uruchomione.

Zbliżająca się debata budżetowa w Sejmie oprzeć się musi o niewzruszone doświadczenia, poczynione przez rząd w ostatnich latach i skrystalizowane tak jasno i przejrzyście w preliminarzu przyszłorocznych dochodów i wydatków. Zdolność wytrwania, świadomość celów walki z naporem kryzysu, wykazana przez rządy pomajowe, stanowi epokę, na której wznosi się gmach naszej gospodarki państwowej.

Odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Tadeusza Hołówki.

Wczoraj na dziedzińcu Min. Spr. Zagr. odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci niezapomnianego Bojownika o naszą Niepodległość — ś. p. Tadeusza Hołówki.

Na uroczystość przybyli oprócz rodziny śp. Tadeusza Hołówki: premjer Jędrzejewicz, ministrowie Beck, Butkiewicz, Schatzel, ambasador Patek, komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku min. Papee, wyżsi wojskowi z gen. Orlicz-Dreszerem, płk. Jagrym-Maleszewski, weterani z 1863 r., przedstawiciele organizacyj społecznych oraz delegacyj organizacyj mniejszości narodowych i członkowie Komitetu.

Na podjum przed tablicą stanął Prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, pos. Paschalski i wygłosił krótkie, pełne głębokich akcentów przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego Męża Stanu, poczem do tablicy podchodzi p. premjer Jędrzejewicz w otoczeniu ministrów. Opada płótno ze śpiżowej czarnej tablicy i oczom obecnych ukazują się wyryte na niej słowa:

„Tadeuszowi Hołówce, bojownikowi o Niepodległość, hartownemu Żołnierzowi Idei — Akademicy Strzelcy 1933".

Po odsłonięciu przemawiał krótko p. premjer Jędrzejewicz.

Uroczystość zakończyła defilada dwóch bataljonów Zw. Strzeleckiego wraz z oddziałem motorowym na pl. Piłsudskiego przed p. premjerem Jędrzejewiczem.

Zwycięstwo B.B.W.R. w wyborach do rad miejskich w Małopolsce.

Wczoraj we wszystkich 4-ch województwach Małopolski: krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem odbyły się wybory do rad miejskich w szeregu miast. Wyborów nie rozpisano we Lwowie, Drohobyczu, Przemyślu, Samborze, Tarnobrzegu, Rozwadowie i Strzyżowie: W Rudkach wobec wycofania list wybory odroczono.

Dokładnych wyników wyborów dotąd brak. Z dotychczasowych relacyj wynika, że prorządowa lista Nr. 1 wszędzie odniosła zwycięstwo.

Francja wystąpi energicznie przeciw zamierzeniom Włoch i Niemiec.

PARYŻ Rząd francuski przygotowuje obecnie energiczną kontrofenzywę przeciw projektom rewizyj traktatu wersalskiego i statutu Ligi Narodów, które usilnie forsują Niemcy i Włochy przy przychylnej neutralności Anglji. Rząd francuski zamierza przeciwstawić rewizjonistom wspólny front Francji, Belgji, Polski i Małej Ententy.

Francja byłaby w zasadzie gotowa przyjąć pewną zmianę statutu Ligi Narodów odnośnie rozszerzenia kompetencji Ligi Narodów, pod warunkiem, że Polsce i Małej Entencie przyznane zostały by prawa stałych członków w Radzie Ligi.

Projekt powyższy był poruszony w ciągu konferencji Paul Boncoura z gen. sekretarzem Ligi Narodów, Avenolem, który udał się do Londynu, gdzie przedłoży projekty francuskie rządowi angielskiemu. Zapowiedziany jest w związku z tem przyjazd Paul Boncoura do Warszawy i Pragi, co posiada specjalne znaczenie.

KRWAWA NIEDZIELA W HISZPANJI.

MADRYT. Powstanie anarchistyczne syndykalistów wybuchło ubiegłej nocy z nową siłą, mimo najenergiczniejszych wysiłków rządu w celu stłumienia rewolucji w kraju. W całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy.

W Madrycie dokonano 11 zamachów bombowych,

W Barcelonie przez całą noc trwała strzelanina. Rzucono 4 bomby, od których dwie osoby poniosły śmierć, a wiele innych poważne rany. Piekarze ogłosili strajk, wobec czego zaopatrzenie w chleb ludności następuje przy pomocy wojska.

W odległości 15-u klm. od Walencji wysadzono w powietrze most kolejowy przyczem pociąg pośpieszny Walencja—Sewilla runął w przepaść. Dotychczas wydobyto 5 zabitych, 16 b. ciężko i 27 lżej rannych.

W Grenadzie ekstremiści podpalili 6 kościołów i klasztorów, które spłonęły doszczętnie. Nadto doszczętnie zniszczone zostały w mieście urządzenia wodociągowe.

W Saragossie zabitych zostało sześć osób. Wojsko, które intewenjowało, było ostrzeliwane z dachów i różnych zakątków. Rozruchy trwały do rana.

W Aljafarze zabitych jest 11 syndykalistów.

W Bilbao i Sewilli, gdzie panuje narazie względny spokój, wszystkie ważniejsze placówki obsadziło wojsko. Ogółem zanotowano wczoraj 40 zabitych i przeszło 200 rannych.

Dziś posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. Dziś o godzinie 16-ej rozpocznie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie pięciu projektów ustaw o kredytach dodatkowych na rok budżetowy 1933—34.

Suma ogólna tych kredytów wynosi 27.301.000 zł., z czego 7.721.000 zł. przypada na popieranie eksportu artykułów budowlanych przez przemjowanie tego eksportu, 6 miljonów — na popieranie obrotów produktami rolnemi dla podniesienia cen, 3.580.000 zł. ma być przeznaczone na pokrycie wydatków, związanych z przyjęciem od władz samorządowych wymiaru i poboru szeregu podatków, kwota 6 miljonów zł.—na pokrycie dopłaty ze skarbu państwa do państwowego funduszu drogowego, wreszcie 4 miljony zł. — na subwencje w celu popierania eksportu artykułów przemysłowych, a zwłaszcza na popieranie samego przemysłu.

W przededniu dyktatury wojskowej w Japonji.

TOKJO. W najbliższej przyszłości obwołana zostanie dyktatura wojskowa na której czele staną min. wojny Araki i min. marynarki wojennej Osumi.

Patrjotycznie usposobione masy narodu japońskiego, które reprezantują olbrzymią większość, już obecnie domagają się kategorycznie obalenia dotychczasowego systemu rządów i objęcia rządu przez swoich mężów zaufania.

Przyczyniło się do tego w wysokim stopniu uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone który to fakt uważany jest w Japonji za bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa narodowego państwa Wschodzącego Słońca.

Wedle zdania ministra wojny Araki należy liczyć się z wybuchem wojny na Dalekim Wschodzie i na wodach Pacyfiku najdalej do roku 1936. Japońskie fabryki broni i amunicji oraz stocznie pracują gorączkowo dniem i nocą nad wykonaniem olbrzymich zamówień, jakie codziennie napływają z administracji wojskowej.

Sowiety coraz bardziej liczą się z Polską.

WIEDEN. „Neue Freie Presse" donosi z miarodajnych kół sowieckich, które przeprowadziły rozmowy z Litwinowem, iż Mussolini dąży faktycznie do zespolenia wszystkich drobnych mocarstw wraz z Sowietami. Celem rozproszenia obaw Francji, Mussolini chce przeprowadzić akcję tego zespolenia w ramach Ligi Narodów.

Sowiety zachowują co do tego planu

wielką rezerwę. Jest b. wątpliwe, aby uczestniczyć mogły w takim bloku mocarstw, zwłaszcza, że Polska zajmuje wobec tej konstelacji stanowisko odmowne, a Rosja nie chciałaby sobie zepsuć w chwili obecnej przyjaznych stosunków z Polską z powodu akcji, przez którą tak Polska, jak i P. małe czułyby się poszkodowane. Podobno Mussolini został zaproszony oficjalnie do Moskwy.

Król rumuński omal nie zginął w katastrofie.

BUKARESZT. — Pociąg dworski, którym król Karol powracał z polowania w Banacie, omal nie uległ katastrofie w pobliżu stacji Zam. Na torze którym jechał pociąg dworski stał pociąg osobowy. Maszynista pociągu królewskiego zahamował w ostatniej niemal chwili, tak, że pociąg, w którym znajdował się król zatrzymał się w odległości zaledwie kilku metrów od pociągu osobowego.

Starcia z policją w Tel-Awiwie.

JEROZOLIMA. W Tel - Awiwie doszło do starcia między policją a tłumem żydów, manifestującym przeciwko aresztowaniu i wydaleniu z Palestyny kolonistów żydowskich, przebywających w kraju nielegalnie. 12 osób odniosło rany, w tej liczbie 6 policjantów.

Rozwiązanie „Żelaznej gwardji“ rumuńskiej.

BUKARESZT. Decyzją rady ministrów rozwiązana została organizacja skrajnie prawicowa p. n. „Żelazna gwardja“. Lokale tej organizacji zostały zamknięte, archiwa skonfiskowane, a noszenie odznak, uniformów, wszelkie zebrania, demonstracje i pochody zakazane.

Listy wyborcze do parlamentu, zgłoszone przez „Żelazną gwardję“, zostały unieważnione.

Rozbudowa fortyfikacyj francusko-belgijskich.

PARYŻ. Paul Boncour z ambasadorem belgijskim szczegółowo omówili rozbudowę fortyfikacyj granicznych. Program ten, wypracowany wspólnie przez francuski i belgijski sztab generalny, przewiduje przedłużenie już istniejącej francuskiej linji fortyfikacyjnej na granicy wschodniej Francji o kilkaset kilometrów na północny wschód wzdłuż granicy belgijskiej, przyczem w pewnych miejscach linja ma przejść zupełnie na terytorjum belgijskie.

Program rozbudowy fortyfikacyj, który będzie wykonany kosztem obu tych państw, został już zatwierdzony przez miarodajne czynniki tak francuskie jak i belgijskie.

200 robotników zatrutych arszenikiem.

DANNHAUSER. U 200-u krajowców, zatrudnionych w miejscowych kopalniach węgla, wystąpiły objawy zatrucia arszenikiem. Objawy te wystąpiły po wypiciu wody z rezerwuarów, w której znaleziono przy analizie znaczną zawartość arszeniku. Zatrucie wody dokonane było rozmyślnie.

W kilku wierszach.

— Do Moskwy powrócił komisarz Litwinow. Odmówił on dziennikarzom wszelkich odpowiedzi na pytania.

— W całej Hiszpanji, ze względu na powtarzającesię wciąż rozruchy, ogłoszony został stan wyjątkowy.

— W miejscowości Linares (Meksyk) w rafinerji cukru nastąpiła eksplozja, w której zginęło 16 osób.

— Ambasador St. Zjednoczonych w ZSRR., Bullitt udaje się do Moskwy celem przedstawienia listów uwierzytelniających i urządzenia ambasady.

— Dziś przybywa do Warszawy prezydent senatu gdańskiego, Rauschning, który ma być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

— W sobotę rozpoczął się w Warszawie 3-dniowy ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy.

— Na dzień 20 b. m. komornik wyznaczył licytację mebli b. posła Kiernika. Meble zajęte zostały na poczet zasądzonych od b. posła Kiernika opłat sądowych, które wynoszą 2,180 zł.

— Wojska chińskie przypuściły nowy atak bombowy na nieposłuszną prowincję Fukien. W sobotę cały dzień samoloty chińskie bombardowały miasto Szauczon, przyczem 38 osób zostało zabitych.

— Lindbergh wystartował w niedzielę z Para, lecąc do Manaos, by dziś ponownie wrócić do Para Lindberghowie zamierzają następnie zakończyć swój lot przez Trynidad i Miami, by Boże Narodzenie spędzić w domu.

— Jeden z bogatych fabrykantów austrjackich, właściciel wielkiej fabryki butów, w testamencie swym wyznaczył nagrodę 2 miljonów szylingów, które mają przypaść temu, który potrafi rozwiązać zagadnienie kwadratury koła.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 12 grudnia. Aleksandra
Wschód słońca o g. 7.35 Zachód g. 15.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Transmisja radjowa z Betlejem.

Kilkakrotnie podejmowane były starania celem przekazania w noc wigilijną, drogą radjową, dźwięku dzwonów bazyliki Narodzenia w Betlejem

W roku bieżącym starania te zostały urzeczywistnione. Gra dzwonów przekazana zostanie drogą kablową przez Kair do Londynu, skąd przez radjo nadana zostanie na cały świat.

Transmisja rozpocznie się 24 bm. o godzinie 22 czasu miejscowego (godzina 21 czasu środkowo - europejskiego), poczem o godz. 22.30 (21.30 czasu środkowo-europejskiego) rozpocznie się uroczyste nabożeństwo w bazylice betlejemskiej, które odprawi Patrjarcha ks. Barlassima.

Ważne dla właścicieli nieruchomości. Mimo upływu z dniem 14 listopada b. r. terminu do złożenia spisów lokatorów i deklaracyj dla wymiaru podatku od lokali względnie od placów budowlanych na 1934 rok, niektórzy właściciele nieruchomości dotychczas ich nie złożyli.

Ponieważ nie wszyscy właściciele otrzymali w czasie właściwym odnośne formularze, Urząd uważać będzie w takich wypadkach przekroczenie wyżej wspomnianego terminu za usprawiedliwione o ile spisy wzgl. deklaracje będą złożone do dnia 15 grudnia b. r.

Osoby, które w tym czasie ich nie złożą, narażą się na dotkliwą karę pieniężną.

Walka z gruźlicą. Opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy wprowadza obowiązek zgłaszania każdego stwierdzonego przez lekarza niebezpiecznego dla otoczenia przypadku. Ponadto ustawa przewiduje obowiązek zgłaszania każdego wypadku zgonu na tę chorobę, oraz zmiany miejsca zamieszkania przez osobę dotkniętą gruźlicą. Obowiązek zgłaszania wypadku gruźlicy niebezpiecznego dla otoczenia ciąży na lekarzu, względnie przełożonym zakładu leczniczego. Zameldowania należy kierować do lekarza powiatowego.

W przypadku szerzenia się gruźlicy w sposób szczególnie niebezpieczny w jakichkolwiek instytucjach, zakładach publicznych, lub prywatnych władza

Na wachcie.
Nowela.

II.

Zagadka trapiła porucznika niewymownie, zwłaszcza, iż tradycje służby zakazywały duskusji o przełożonych. Nie komentuje się przełożonych w marynarce. Niektórzy czynią to—i dziwią się, dlaczego mija ich awans. Z tej przyczyny pozostawiony był własnym rozmyślaniom.

Nagle ujrzał refleks światła na wentylatorze. Światło dochodziło z kajuty map. Zapewne komandor porucznik Carslake, oficer służby nawigacyjnej, przegląda mapy. Ale dlaczego obrał 2-gą po północy by sprawdzić kurs? Byli wiele mil oddaleni od wszelkiego możliwego niebezpieczeństwa. Może Carslake otrzymał depeszę iskrową od kierowniczych stacyj pobrzeżnych i opracowuje ją pilnie. Nawigacja była więcej niż obowiązkiem u retmana na okręcie „Knaresborough“, było to powołaniem, pożerającą namiętnością, przeciw której łóżko wzywało go daremnie. Reardon pomyślał z upragnieniem o własnem łóżku. Było zimno tu na górze. Niema obawy, aby przychwycono go na zrywaniu się wśród nocy, by opracować zlecenie radja!

Rozległy się kroki na drabinie poza nim. Nie obejrzał się. Zapewne Carslake, przybywający, by udzielić mu wskazówek co do zmiany kursu. Kroki dosięgły obelkowania mostku, lecz oficer na wachcie nie obejrzał się. Zaległo krótkie milczenie.

— Zmienić kurs na 162 stopnie,— rzekł głos, i Reardon odwrócił się raptownie, wyprężony w służbistym ukłonie. Nie był to retman, lecz kapitan Barrow. Reardon stał skamieniały ze zdumienia.

— 162 stopnie, — powtórzył machinalnie. — Rozkaz, sir.

Kapitan stał, wpatrując się nieruchomo ponad burtę w ciemność, gdy Reardon wydawał rozkazy przez tubę głosową.

— 162 stopnie, sir! — wzniósł się głos przez tubę. Zapanowało brzemienne milczenie. Było niesłychaną rzeczą, by kapitan zmieniał kurs swego okrętu na środku oceanu bez porozumienia się wpierw z oficerem nawigacyjnym. Wmie szanie się Barrowa do pracy tak świetnego i sumiennego oficera jak Carslake było tak nie do wiary, iż Reardon wciąż nie mógł tego pojąć. Wykonał rozkaz instynktownie; przyzwyczajenie posłuszeństwa było tak silne, iż działał mechanicznie gdy umysł jego się wahał. Lecz teraz spoglądał ze zdumieniem na milczącą postać kapitana, oczekując jakiegoś wyjaśnienia.

* * *

Wówczas coś w zachowaniu przełożonego wstrząsnęło Reardonem silniej niż poprzednie zdumienie. Postać pochylona nad burtą była postacią, której nie widział nigdy, choć bezwątpienia był to kapitan Barrow. Te same rozszerzone źrenice spoglądały z pod dasz ka czapki, ozdobionej złotym galonem; ten sam potężny nos orli rzucał cień na krótką, stanowczą wargę dolną. Ta sama energiczna broda, a ogorzała skóra rozciągała się na wydatnych szczękach i wystających kościach policzkowych. Atoli było coś w tej milczącej postaci, co mówiło o życiu tam, gdzie była śmierć, a nie była to zmiana na lepsze.

— Oto człowiek — mówił przerażony szept w umyśle Reardona, — złamany męką niedoznieśnienia.

— Nie mogę spać, — szepnął.

— Słucham, sir! — wyjąkał porucznik.

— Nie mogę spać, Reardon, — powtórzył kapitan matowym, znużonym głosem. — Ty nie wiesz, co to jest, Reardon, mieć setki życia na sumieniu.

— Jest to ciężka odpowiedzialność, sir — zgodził się oficer. Sądził, iż kapitan ma na myśli czterysta głów, stanowiących załogę „Knaresborough“.

— Odpowiedzialność? — zawołał kapitan Barrow. Była nuta wzdragającego się, bezsilnego protestu w tym okrzyku. Milczenie a potem: — Wielki Boże! On to nazywa odpowiedzialnością! — szepnął do siebie. Miczenie zaległo znowu. Reardon poczuł mrowie na skórze.

Krążownik wspinał się na strome wody, wstrząsając się pod pędem turbin popychających go na spadzistość. Zdawał się ożywiać również, poruszając się jak gdyby ku tajemniczemu celowi. Porucznik spamiętał tę dziwną myśl i zdumiewał się nad niejasnem przewidywaniem ludzkiego mózgu

— Jest ośm okrętów w czwartej eskadrze krążowników!—wybuchnął kapitan nagle. — Dlaczego, och! dlaczego nas wybrał admirał?

— Najsprawniejszy okręt w eskadrze, sir!—wtrącił Reardon służbiście, ufając, iż zdoła trochę ulżyć tej niewiarogodnej sytuacji. — Nie miał wyboru! Mam na myśli, sir — te uroczystości i obchody w Buenos.

— Och! to? Nie miałem tego na myśli. To kurs, którym musimy płynąć człowieku, kurs! Zawiedzie on nas o 20 mil od—tu wymienił dziwnie przerywanym głosem pewną długość i szerokość geograficzną.

— Cóż w tem złego, sir? — zapytał Reardon, walcząc z przeświadczeniem, iż rozumuje z dzieckiem, które wystraszyło się jakąś niewidzialną rzeczą, jaką imaginacja wyczarowała z mroku nocy.

— Czyż to możliwe, abyś nie wiedział—szepnął kapitan, zbliżając się. — Sądziłem, iż cała służba wie, co uczyniłem.

— Wielki Boże, sir! — wyjąkał Reardon, wstrząśnięty do głębi drżącem brzmieniem słów.

— Powiem ci! — ciągnął kapitan ochryple.—Muszę ci powiedzieć, lub oszaleję!

Urwał znów, widocznie usiłując się opanować.

— Byłem oficerem przy obsłudze dział na „Thundercloud“ — wyrzucił z siebie i urwał znagła.

— Tak, sir?—przynaglał porucznik. Był to krążownik wojenny, udoskonalonej, niepokonanej klasy,—rzekł Reardon zafrasowany.

C. d. n.

administracyjna zarządzić może zamknięcie tych instytucyj. Za niezgłoszenie wymienionych przypadków gruźlicy grozi kara administracyjna w postaci grzywny do 1.000 zł. lub aresztu do miesiąca.

30.000 nowych mieszkań dla robotników.

Fundusz Pracy opracowuje obecnie plan akcji budowania mieszkań robotniczych, która umożliwi wybudowanie w ciągu najbliższych lat minimum 30,000 mieszkań robotniczych.

Dla ułatwienia tej akcji utworzone ma być Towarzystwo Budowy Osiedli, mające być spółką akcyjną, względnie spółką z ogran. odpowiedzialnością. Akcja prowadzona będzie na zasadach odpłatności, a więc zostanie oparta o stały kapitał obrotowy, na który złożą się: Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny oraz prawdopodobnie Skarb Państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego. Instytucje, reprezentujące interes społeczny, ze względu na społeczne znaczenie tej akcji, mieć będą w niej głos decydujący. Wiadomo bowiem, że budownictwo mieszkaniowe jest jednym z najlepszych sposobów likwidacji bezrobocia przez duże liczebnie zatrudnienie bezrobotnych i stwierdzenie szybkiego obrotu wartości.

Akcja budowy mieszkań robotniczych oprze się na masowej produkcji znormalizowanych typów domów. Całość kosztów budującego składać się będzie z kosztów działek w stanie surowym, kosztów planu, pomiarów i urządzenia ulic, kosztów budowy domku oraz kosztów oprocentowania pożyczki i spłata rat amortyzacji wyrażać się będzie w granicach od 12 do 20 zł. miesięcznie. Koszt urządzeń sanitarnych, tj. wodociągów i kanalizacji ponieść mają gminy, bowiem pobierać będą one opłaty za wodę. Koszta budowy sieci elektycznej obciążą sprzedawcę prądu.

Handel kuropatwami i bażantami wzbroniony od dziś. W dniu 1 grudnia rozpoczął się na terenie całej Rzplitej czas ochronny na kuropatwy oraz na kury bażancie. Z dniem dzisiejszym sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie kuropatw i kur bażancich, jak również podawanie ich w różnych restauracjach i jadłodajniach — jest wzbronione. Za przekroczenie tego zakazu przewidziana jest kara grzywny do złotych 500 i aresztu do 6 tygodni, oraz konfiskata zwierzyny.

Polski Biały Krzyż w Częstochowie. Przewodnicząca Koła Polskiego Białego Krzyża, p. Mackiewiczowa odbyła konferencję w Warszawie z Zarządem Głównym w sprawach dotyczących Koła, jego działalności na r. 1934, jego podstaw finansowych, oraz omówiła program Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, którego urządzenie przewidywane jest na styczeń 1934 roku łącznie z imprezami dochodowemi.

Oddział „Orbisu“ w Częstochowie. Od Nowego Roku w Częstochowie otwarty zostanie oddział Polskiego Biura Podróży „Orbis“. Biuro mieścić się będzie w domu przy ul. Najśw. Marji Panny 16. Jednem z głównych zadań „Orbisu“ na naszym terenie będzie planowa akcja zmierzająca do wzmożenia ruchu turystycznego z Częstochowy i do Częstochowy.

Czy nowy kodeks zobowiązań uszczupla prawa pracowników?

Nowy kodeks zobowiązań wywołał liczne komentarze zarówno w sferach pracodawców, jak i pracowników, przyczem u tych ostatnich panuje przekonanie, że prawa pracowników zostały znacznie uszczuplone, co nie byłoby zgodne z ogólną tendencją naszego ustawodawstwa Nowy kodeks utrwalił jedynie i jednolicie uregulował dotychczasowy stan, nie uszczuplając dotychczasowych uprawnień pracujących.

Naczelną zasadą nowego kodeksu jest ogólna norma, że każda praca winna być wynagradzaną. Przez umowę o pracę pracownik zobowiązuje się do pracy za wynagrodzeniem, przyczem zrzeczenie się wynagrodzenia zgóry nie jest ważne. Kodeks nie przewiduje specjalnych form zawarcia umowy, natomiast jeżeli chodzi o umowy zbiorowe. oraz o umowę o pracę na okres powyżej 3 lat lub na całe życie pracodawcy lub pracownika — to umowa taka winna być stwierdzona na piśmie.

Wynagrodzenie płatne jest w gotówce — z dołu w okresach, wyznaczonych w umowie; w braku umowy—co miesiąc, przy dniówkach i pracach akordowych — tygodniowo, wrazie wypowiedzenia— odrazu.

Obowiązujące obecnie przepisy o ochronie pracy i bezpieczeństwa pracownika pozostają nadal w mocy, jak również wszystkie ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Kodeks zajmuje się również pracownikami, przyjętymi przez pracodawcę w poczet domowników. Wrazie choroby takiego pracownika niespowodowanej przez niego lekkomyślnie, pracodawca obowiązany jest zapewnić mu potrzebne utrzymanie i opiekę lekarską na okres 2 tygodni — jeżeli stosunek służbowy trwał najmniej 2 tygodnie, a jeżeli trwał pół roku — 4 tygodnie. Ponadto pracodawca obowiązany jest zostawić mu odpowiedni czas do wypoczynku i praktyk religijnych.

Okres próbny pracy pracownika nie może trwać dłużej niż 1 miesiąc. Z chwilą rozwiązania umowy wynagrodzenie płatne jest wogóle odrazu. Na żądanie pracownika pracodawca obowiązany jest wydać mu pisemne świadectwo o czasie i rodzaju pracy, oraz zwrócić mu świadectwa i inne dokumenty. znajdujące się w jego przechowaniu. W świadectwie nie wolno zamieszczać uwag, które mogłyby utrudnić pracownikowi otrzymanie innego zatrudnienia.

Mniej korzystnie, niż stan obecnie obowiązujący, przedstawia się dla pracowników sprawa wynagrodzenia w wypadkach niemożności pełnienia pracy i sprawa wynagro[illegible]a. Pracownik, dla którego stosunek [illegible]racy stanowi wyłącznie lub główne ź[illegible] utrzymania, według nowego kodeksu, zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko przez 2 tygodnie, o ile ustawa lub umowa nie zawiera korzystniejszych dla niego postanowień. Pracownikowi umysłowemu, dla którego stosunek pracy stanowi wyłącznie lub główne źródło utrzymania, pracodawca może wypowiedzioć umowę pracy najpóźniej na 6 tygodni naprzód na koniec kwartału kalendarzowego, o czem zresztą pisaliśmy już.

Według dotychczas obowiązujących przepisów, pracownicy umysłowi zachowują prawo do wynagrodzenia za cały okres ćwiczeń wojskowych — a za chorobę na przeciąg 3 miesięcy, przyczem wymówienie nastąpić może tylko na 3 miesiące zgóry. A więc dotychczasowe przepisy odnośnie wynagrodzenia i wypowiedzenia są korzystniejsze dla pracowników.

Wobec tego jednak, że istnieje i nadal swą moc zatrzymuje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 16 marca 1928 r. „o umowie o pracę pracowników umysłowych“, które zawiera postanowienie (art. 446): „jeżeli dla pewnej kategorji pracowników istnieją — lub będą wydane szczególne ustawy, regulujące stosunek pracy — przepisy kodeksu stosują się jedynie w przedmiotach ustawą szczególną nieobjętych“ — przeto przepisy nowego kodeksu o wynagrodzeniu i 6-tygodniowem wypowiedzeniu wobec pracowników umysłowych, do których odnosi się rozporządzenie marcowe z r. 1928 — stosowane być nie mogą.

Jasnem więc jest, że zarówno czasokres zachowania wynagrodzenia, jak i termin wypowiedzenia, pozostają dla pracowników umysłowych takie same, jak dotychczas.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. W sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 14, odbędą się następujące odczyty:

Dziś, w poniedziałek zostanie wygłoszony bardzo interesujący referat n. t.: „Stosunki narodowościowe w Polsce“.

W środę, 13 b. m. — „Wyznania religijne w Polsce“.

W czwartek, 14 b. m. — „Gromada i gmina w świetle nowej ustawy samorządowej“.

Początek o godz. 18-tej.

Wstęp bezpłatny.

„Publiczna konferencja“. A więc dziś we wtorek o godz. 17-ej w sali Teatru Miejskiego ul. Kilińskiego odbędzie się ciekawa konferencja poświęcona sprawom popierania wytwórczości krajowej, Na porządku obrad referaty: p. L. Smólskiego dyr. Szkoły Hand. p. J. Zawadzkiej dyr. Szkoły Państw. Zawodowej Żeńskiej, delegata Centr. T-wa Popierania Wytwórczości Krajowej z Warszawy, p. Z. Brykalskiej przewodniczącej Związku Pań Domu. Po wyczerpaniu powyższych krótkich przemówień, nastąpi dyskusja i pokaz praktycznego zastosowania krajowych bakalij przy wypieku ciast, oraz samych bakalij Grudzień jest okresem wzmożonej konsumencji i większych zakupów. Niezawodnie konferencją powyższą zainteresują się szerokie sfery tak konsumentów jak kupców i producentów. Każdy obywatel winien stać się świadomym nabywcą i sprzedawcą krajowych wyrobów, powstałych z krajowych surowców wykonanych ręką polskiego robotnika. Wstęp bezpłatny.

Ze Związku Pań Domu. Zebranie plenarne członkiń Związku Pań Domu odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 13, we wtorek, o godz, 19.15 zaraz po konferencji poświęconej sprawom samowystarczalności gospodarczej. Na porządku obrad sprawy bieżące i program prac na okres najbliższy. Poświęcenie lokalu połączone z uroczytością „opłatka“ odbędzie się w niedzielę, 17 bm., o godz. 17-tej.

Przyjmuje się zapisy członkiń i osób postronnych na pokaz pieczenia ciast i pierników.

W dniu 19 bm. zostanie otwarty pokaz „Tanich podarków gwiazdkowych pani domu“.

Ze Związku Podoficerów Rezerwz. Jak się dowiadujemy na ostatniem Nadzwyczajnem Wolnem Zebraniu Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła w Częstochowie odbytem w lokalu własnym przy bardzo licznym udziale członków w obecności prezesa honorowego tut. koła posła na Sejm Stefana Wojnar Byczyńskiego i prezesa Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie pułk. w st. sp. A. Hałacińskiego został wybrany nowy Zarząd, który na posiedzeniu w dniu 6 bm. ukonstytuował się jak następuje: prezes i komendant Koła: Stefan Kwiatkowski, wiceprezes Jan Pawełkiewicz, sekretarz Czesław Slusarek, skarbnik Franciszek Twardy, referat opieki społecznej Antoni Pluta, gospodarz Roman Mrowiec, referat oświatowy i prasowy Leon Sokala oraz Eugenjusz Karkowski członek zarządu.

Przypuszczać należy, że nowy zarząd z nowowybranym prezesem będzie intensywnie prowadził rozpoczętą pracę, która została już odznaczona zdobyciem Odznaki Sportowej oraz Odznaki Strzeleckiej zdobytych w zawodach marszowych w dniu 6 sierpnia b. r. Życzymy przeto w dalszym ciągu powodzenia i owocnej pracy.

Z teatru kameralnego. Dziś, w poniedziałek o godz. 20 znakomita komedja Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat“. Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Patronat Szkolny Sem Naucz. Bilety od godz. 19-ej w kasie teatru.

Jutro, we wtorek teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Radomska ze znakomitą komedją Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat“.

We środę o godz. 20 „Mecenas Bolbec i jego mąż“ po cenach zniżonych.

Przygotowania do „Awentu“ — misterjum Strindberga z udziałem p. Dory Kalinówny dobiegają końca. Premjera z końcem bież. tygodnia.

Z Akademji Związku b. Ochotników. Z okazji 103-lecia Powtania Listopadowego odbyła się w dniu 8 b. m. Uroczysta Akademja w Straży Ogniowej, zorganizowana przez Związek b. Ochotników Armji Polskiej Oddział w Częstochowie i Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów przeznaczając dochód dla dzieci najbiedniejszych.

O godzinie 13 Akademję otworzył prezes p. J. Krygier, następnie prelekcje wygłosił p. prof. Artimowicz przedstawiając w swem przemówieniu cel Powstania Listopadowego P. Sulikowski deklamował, a p. Bursik odegrał kilka utworów, p. Mąkosza i p. Szymczyk odśpiewali solo kilka pieśni, a na zakończenie p. Szeląg wygłosił deklamacje wierszem.

Mimo że Akademja nie była specjalnie reklamowana, przybyło dużo osób i nastrój był bardzo miły. Wykonanie całego programu było bardzo dobre to też wykonawcy byli rzęsiście oklaskiwani.

Sołtys z uniwersyteckiem wykształceniem. W czasie obecnych wyborów do rad gromadzkich sołtysem kolonji Lututów pow. wieluński wybrany został dr. W. Kurnatowski, tamtejszy ziemianin.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że stanowisko sołtysa obejmuje członek z wykształceniem uniwersyteckiem i tytułem doktora.

Doniosła uchwała palestry.

Bezpłatne pisanie próśb do sądów i bezpłatne porady.

Dowiadujemy się, że w związku z wejściem w życie ustawy o biurach pisania próśb i z uwagi na to, iż miejscowi adwokaci zobowiązali się do pisania bezpłatnie podań do sądów, oraz udzielania bezpłatnych porad, koncesje na prowadzenie biur próśb do sądów nie będą udzielane.

Wobec tego z dniem 1 stycznia roku przyszłego wspomniane biura próśb zostaną zamknięte.

Zamówienia sowieckie otrzymała huta „Raków". Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, do których należy także huta „Raków", w tych dniach zawarły umowę ze związkiem sowieckie go przemysłu metalowego „Sojuzmetimportem" na dostawę do ZSSR. kilkunastu tysięcy ton żelaza handlowego. Zamówienia sowieckie mają być wykonane w ciągu pierwszego kwartału 1934 roku. Należy się spodziewać, że dzięki tym zamówieniom zwiększy się niezawodnie stan zatrudnienia w hucie „Raków", któ ra zamówienia powyższego otrzyma zna czną część do wykonania.

Z przedstawienia Z. Z. Z. Zespół Teatru Robotniczego przy Z.Z.Z odegrał opero-komedję Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki", odtwarzającą życie arystokraty wiejskiego. Na szczególną uwagę swą grą zasłużyli p Olczyk w roli Żurosława, p. I. Wójcik jako bakałarz oraz p. Belof—zakochany amant. Niemniej dobrze wywiązały się ze swego zadania p. p Bączyńska, Irka N. Kieszczyńska oraz p. Piątkowski. Sztukę reżyserował p. Szeląg. Zaznaczyć należy iż Teatr Robotnicy przy Z.Z.Z. urządza stale rozrywki kulturalne, które cieszą się wielkim powodzeniem. Obecnie jest w przygotowaniu świetna komedja Bałuckiego „ciężkie czasy".

Kobieta zmarzła na śmierć. — Trwające od kilku dni silne mrozy, przed dwoma dniami osiągnęły swój punkt kulminacyjny, dochodząc do 25 stopni. Ofiarą ich padła młoda kobieta, licząca lat około 30, kkórej nazwiska nie udało się dotąd ustalić.

Podczas jarmarku w Kłobucku, przywiózł ją jakiś nieznany furman i pozostawił bez opieki w stanie bliskim śmierci na ul. Słowackiego, poczem szybko się oddalił. Kobietą zaopiekował się burmistrz miasta Kłobucka, p. Piechurski, wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona i kobieta po kilku godzinach zmarła.

Uroczyste otwarcie

Uniwersytetu Rolniczego w Truskolasach.

Wczoraj w Truskolasach odbyła się piękna uroczystość otwarcia pierwszego na terenie naszego powiatu niedzielnego Uniwersytetu Rolniczego. Na uroczystość tą przybyli z Częstochowy: p, starosta Eustachiewicz, w imieniu Prezydjum i Rady Pow. BBWR. wicekomisarz Madeyski, inspektor szkolny p. Grodzicki wraz z zastępcą swym p. Bieniem, dyr. Matuszkiewicz, prezes Pow. Zw. Rezerwistów mjr. Jackowski, agronom powiatowy p. M. Ogłaza, prof. Gadomski, prof. Stala, komendant Legjonu Młodych mgr. W. Pikuła, prezes Zw. Mł. Ludowej p. J. Motłoch, grono osób zaproszonych i przedstawiciele prasy.

Przybywających gości powitał wójt gminy p. Brzęczek, kierownik szkoły powszechnej p. Goclon, sekretarz p. Ga wędzki oraz grono nauczycielskie i miejscowy oddział Związku Rezerwistów i Związek Młodzieży Ludowej.

Następnie w wypełnionej do ostatniego miejsca sali odbył się akt otwarcia uniwersytetu. Przemówienie powitalne wygłosił kierownik szkoły p. Gaclon prosząc p. starostę Eustachiewicza o dokonanie otwarcia uniwersytetu.

W treściwem przemówieniu swem p. starosta podkreślił doniosłą rolę i znaczenie nowej placówki dla życia wsi i potęgi Państwa, wskazując dobitnie na wielkie wskazania jakie w rzetelnej i uczciwej pracy przyświecać winny każdemu obywatelowi.

W imieniu władz szkolnych przemawiał p. inspektor Grodzicki. Mówca scharakteryzowawszy minione już czasy, któ re przywykliśmy zwykle nazywać „dobremi czasami", zauważył, że właściwie czasy te nie zmieniły się wcale, wymagania jednie, jakie życie współczesne stwarza rolnikowi, są inne i do tych no wych wymagań i warunków obecnych rolnik musi się przygotować. Drogą do usprawnienia i podniesienia stanu rolniczego jest właśnie powstający uniwersytet.

Bardzo serdecznie witał powstanie nowej placówki miejscowy proboszcz ks. Sznajderski.

W imieniu nieobecnego posła dr. Bi luchowskiego złożył życzenia rozwoju i pomyślności prezes Związku Mł. Ludo wej p. J. Motłoch, witając zarazem w imieniu Związku powstanie uniwersytetu.

Po przemówieniu prof. Gadomskiego i agronoma pow., p. Ogłazy, jednego z najczynniejszych pracowników, którzy przyczynili się do otwarcia placówki, rozpoczęły się wykłady inauguracyjne, które prowadzili pp.: profes. Gadomski, agr. Ogłaza i mgr. Pikuła.

Bezpośrednio po uroczystości otwarcia uniwersytetu grono miejscowych pań nauczycielek w osobach pp.: Goclonowej, A. Kuźnikówny, F. Kuźnikówny, M. Ożyńskiej, Parysówny, Stachórzanki z kierownikiem, p. Goclonem i sekretarzem, p. Gawędzkim, podejmowało gości skromnym przyjęciem w świetlicy.

Przy stole wygłoszono szereg serdecznych przemówień i po spędzeniu kilku godzin, goście żegnani przez gospodarzy, z prawdziwym żalem opuścili gościnne Truskolasy.

3,000 eksponatów nadeśle Związek Wydawców na wystawę książki w Częstochowie. Przewodnicząca Komitetu „Wystawy Książki Polski Współczesnej", p. Mackiewiczowa odbyła w Warszawie konferencję ze Związkiem Wydawców i z poszczególnymi wydawców i z poszczególnymi wydawcami, którzy zamiar urządzenia Wystawy w Częstochowie przyjęli entuzjastycznie, przyrzekając jak najżyczliwszą współpracę, oraz dostarczenie Komitetowi około 3,000 eksponatów własnym kosztem.

Ponadto konferowała p. Mackiewiczowa ze Związkiem Dziennikarzy, który weźmie udział w Wystawie w formie wystawienia prasy wszystkich swoich członków wydawców.

Związek ten przeznaczył wszystkie swoje eksponaty (tygodniki, ilustracje itd.) dla Koła Polskiego Białego Krzyża w Częstochowie.

Częstochowianin sprawcą napadu rabunkowego w Białymstoku. Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę mieszkańca Częstochowy, Jędrzeja Urbańczyka, lat 35, który w lipcu r. b. napadł w klatce schodowej jednego z domów w Białymstoku na urzędniczkę bankową, Helenę Karmańską, powracającą do biura, wyrwał jej teczkę, zawierającą 5 620 zł. i rzucił się do ucieczki, został jednak w pościgu ujęty. Sąd skazał Urbańczyka na 3 lata więzienia.

Nagły zgon umysłowo - chorej żebraczki. W Krzepicach, na ul. Szkolnej, zasłabła nagle niejaka Marjanna Trojak, lat 40, umysłowo-chora, trudniąca się żebraniną, pochodząca z Zajączek, gminy Kuźniczka. Przewieziona do szpitala, Trojak zmarła. Według orzeczenia lekarzy, śmierć nastąpiła na skutek zaburzeń sercowych.

Cieplarnia spłonęła. Wczoraj o godzinie 20-ej, w cieplarni Henryka Bema (Chłopickiego 53—59), wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który strawił cieplarnię.

Nr. Km. 1545-33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie II rewiru Józef Solarczyk, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 15 marca 1934 roku, od godz. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie na pokrycie należności Stanisława Markusfelda, w kwocie 20,000 złotych z proc i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości miejskiej, położonej w Częstochowie przy ulicy Aleja Wolności pod Nr. 34, składającej się z zabudowanego placu o przestrzeni 1878 mtr. kw., na którym urządzony jest ogród owocowy, oraz wzniesione są następujące budynki:

1) oficyna jednopiętrowa, murowana, kryta papą, mieszcząca w sobie 8 ubikacyj mieszkalnych,

2) komórki murowane kryte papą, oraz inne szczcgółowo w protokuie opisu wymienione.

Nieruchomość powyższa

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 813) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie

c) należy w równych częściach niepodzielnie do Karola Markusfelda, Mieczysława-Józefa Markusfelda i Dory z Markusfeldów Bachrachowej,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 53.534 zł. 07 gr. i 2000 dolarów z proc. i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Nieruchomość oszacowana na sumę złotych 60.000, sprzedana być może za dwie trzecie ceny oszacowania, jako w drugim terminie

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucję w wysokości 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie Częstochowa, dn. 20 października 1933 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Z RADOMSKA.

— Kompozycje prof. M. Kucharskiego na falach radja. Świetna śpiewaczka stołeczna p. Aniela Szlemińska, włączyła do swego repertuaru dwie pieśni prof. M. Kucharskiego i w najbliższym swym recitalu odśpiewa przed mikrofonem Polskiego Radja.

W niedługim czasie usłyszą radjosłuchacze również świeżo ukończony kwartet smyczkowy oraz utwór na orkiestrę symfoniczną p. t. „Intermezzo" tegoż kompozytora. Z okazji odznaczenia prof. Kucharskiego na konkursie kompozytorskim, miesięcznik warszawski „Muzyka" w ostatnim numerze zamieścił jego fotografję, życiorys i credo artystyczne.

— Ze Związku Naucz. Polskich Szkół Powszechnych. W ub. środę o godzinie 17-ej, poseł ziemi piotrkowskiej p. Dratwa, wygłosił w lokalu Zw. Naucz. Polskich Szkół Powszechnych, referat n. t. samorządu miejskiego. W referacie podkreślił konieczność udziału nauczycielstwa w samorządzie miejskim. W dyskusji zabierał głos p. Gadziński i inni. Poseł Dratwa udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

— Samobójstwo. W ub. czwartek, w parku Ś-to Jańskim popełnił samobójstwo przez powieszenie się Michał Purzyński, bez stałego miejsca zamieszkania.

Po dokonaniu oględzin sądowolekarskich, zwłoki oddano rodzinie zamieszkałej w Radomsku, która zajęła się pochowaniem samobójcy.

Policja prowadzi dochodzenie.

— Przejechany wozem. W dniu 7 b. m. o godzinie 10-ej został przejechany wozem przy ul. Dobryszyckiej przez nieznanego furmana Franciszek Materek, Dobryszycka 5, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

Piękne wydawnictwo dla turystów. Nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ukazał się ostatnio bogato ilustrowany „Przewodnik Turystyczno-Kolejowy (zeszyt I) zawierający linję kolejową Kraków-Zakopane z Beskidem Małym, Babią Górą Spiszem, Orawą i t. p. w opracowaniu znanego geografa i krajoznawcy asystenta U. J. D-ra Stanisława Leszczyckiego.

Przewodnik ten w objętości 83 stron stanowi konieczne Vademecum (format kieszonkowy) turysty udającego się na wycieczki do miejscowości leżących między Krakowem a Zakopanem. Wskazuje on letnie i zimowe szlaki wycieczkowe, schroniska, hotele, pensjonaty, restauracje i t. p.

Barwną okładkę wykonał art. mal. A. Wasilewski.

Załączony do Przewodnika profil krajoznawczy przedstawia szczegółowo rzeźbę terenu linji Kraków—Zakopane, obrazuje rozmieszczenie gór, wskazuje nazwy, słowem wszystko to, co turysta widzi z okien wagonu.

Niska cena sprzedaży, bo zaledwie 60 groszy umożliwi niezawodnie wszystkim zaopatrzenie się w to praktyczne a tanie wydawnictwo.

Do nabycia w księgarniach „Ruch", oddziałach P.B.P. „Orbis", „Wagon-Lits-Cook", Polskim Związku Turystycznym i w kasach biletowych odcinka Kraków-Zakopane.

Kursy narciarskie organizuje w Zakopanem Liga Morska i Kolonjal. Dzięki staraniom Sekcji Sportowej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie zostanie urządzony w czasie od 20 grudnia b. r. do 1 marca 1934 r. szereg kursów narciarsko-społecznych w Zakopanem (Olcza), w których udział mogą brać tylko członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Uczestnicy kursów będą korzystali z 80 proc. zniżki kolejowej w przejeździe na kurs i z powrotem.

Opłata za kurs wynosi zł. 5 od osoby, płatne przy zapisie.

Program kursów obejmuje: nauka jazdy na nartach, saneczkowanie, wycieczki górskie, wykłady organizacyjno-propagandowe z zakresu spraw morskich — kolonjalnych.

Kurs 1-szy rozpoczyna się od dnia 20.XII b. r. do 1.I 1934 r., 2-gi kurs od 1.I do 14.I.34 r., 3 ci kurs — od 15.I.34 do 31.I.34 r., 4-ty kurs — od 1.II.34 do 14.II.34 r., 5 ty kurs — od 15.II.34 do 28.II.34 r.

Uczestnicy biorący udział w kursach winni zabrać z sobą: ciepłe sportowe ubranie (narty wzgl. saneczki), pościel, naczynia do jedzenia dla tych, którzy będą korzystali z wyżywienia Komendy Kursów, (narty oraz saneczki będzie można wypożyczać na miejscu za opłatą).

Komenda Kursów zarezerwowała w Olczy (przedmieście Zakopanego) kilkadziesiąt miejsc w willach góralskich (pokój umeblowany i ogrzany na kilka osób) w cenie od zł. 1 do zł. 1.50 od osoby na dobę.

Uczestnicy, którzy zechcą, mogą korzystać z wyżywienia Komendy Kursów, co wyniesie od zł. 2 do zł. 2.50 dziennie od osoby.

Pozatem uczestnicy korzystać mogą z mieszkania i utrzymania w pobliskich pensjonatach, płacąc od zł. 4, do zł. 6 za dobę.

Opłaty za zamieszkanie i wyżywienie winny być uiszczane zgóry przynajmniej za 7 dni.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Aleja Wolności 17) w godz. od 17.30 do 19.30 codziennie prócz niedziel i świąt, tamże przyjmuje się zapisy członków Ligi.

SŁOWO GOSPODARCZE.

Jeszcze o Urzędach Rozjemczych.

Rząd, chcąc przyjść rolnikom z pomocą i ułatwić spłacenie długów, wydał cały szereg ustaw kryzysowych. Małe zainteresowanie rolników ustawami, a szczególnie Urzędami Rozjemczemi wskazuje, że rolnik nie orjentuje się, jakie korzyści dają mu wydane ustawy.

Urzędy Rozjemcze mogą:

1) do lat 7 rozkładać spłatę długów powstałych z pożyczek pieniężnych, zaciągniętych u osób prywatnych (z wyjątkiem Kas Komunalnych i Banków) lub kupna towarów, przyczem przez dwa lata płatność długów może być wstrzymana;

2) do lat 12 powstałych z działów rodzinnych i spadkowych;

3) obniżyć oprocentowanie długu do 4,5 proc. w stosunku rocznym;

4) zmniejszyć sumę długu, o ile rolnik płacił lichwiarskie procenty (wyżej 1 zł. od 100 zł. miesięcznie);

5) wstrzymać wyznaczoną przez komornika sądowego licytację gospodarstwa, zboża czy inwentarza.

Urząd Rozjemczy może rozłożyć spłatę długu bez względu na to, że dług jest zasądzony wyrokiem sądowym (nakazem egzekucyjnym).

Opłaty w Urzędzie Rozjemczym wynoszą 1 i pół proc od sumy powództwa (od długu, który Urząd Rozjemczy ma rozłożyć na raty). Jeżeli opłata wynosi więcej jak 200 zł. Urząd Rozjemczy może do tej sumy opłatę obniżyć. Ze względu na mniejsze koszta, należy wnosić prośbę o rozłożenie wszystkich długów prywatnych na raty.

Rolniku! pamiętaj, że wierzyciele wiedząc, że Urzędy Rozjemcze są tylko chwilowe i niedługo przestaną działać, czekają cierpliwie, nie wnosząc spraw do sądu, by później, gdy Urzędów Rozjemczych nie będzie, ściągnąć cały dług przez komornika, przez co w wielu wypadkach rolnicy mogą postradać swe gospodarstwa.

Układy z wierzycielami przed Urzędem Rozjemczym.

Rolnik układający się z wierzycielem, powinien bezwzględnie zatwierdzić układ przed Urzędem Rozjemczym, gdyż tylko wtedy, gdy układ zatwierdzi Urząd Rozjemczy nie może wierzyciel się cofnąć. Opłata wynosi pół procent od sumy układu i nie potrzeba już opłaty stemplowej, która przy układzie bez Urzędu Rozjemczego jest konieczne wymagalną.

Nie wolno więc rolnikowi teraz czekać spokojnie, dlatego, że wierzyciel go nie naciska, bo później nie będzie już żadnego ratunku.

Każdy zadłużony rolnik, który chce utrzymać swe gospodarstwo, powinien natychmiast wnieść prośbę do Powiatowego Urzędu Rozjemczego o rozłożenie na raty wszystkich długów prywatnych, zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r. i to nietylko tych, które komornik egzekwuje, ale wszystkich, nawet takich, które nie są jeszcze płatne.

O ile rolnik uzyskał już rozłożenie długu na raty w Powiatowym Urzędzie Rozjemczym przed 29 kwietnia 1933 r. i dług rozłożony był na 3 lata lub mniej i nie może wysokich rat teraz płacić, powinien wnieść powtórnie sprawę do Urzędu Rozjemczego i prosić o rozłożenie długu na lat 7.

Jeżeli rolnik podpisał (żyrował) weksel sąsiadowi powinien go skłonić, by wniósł prośbę do Urzędu Rozjemczego o rozłożenie długu na raty, bo później od niego komornik dług może ściągnąć. Jeżeli komornik egzekwuje należność od rolnika za to, że ten podpisał (żyrował) weksel, powinien natychmiast wnieść prośbę do Urzędu Rozjemczego.

Pamiętaj rolniku, że tylko teraz przez Urzędy Rozjemcze możesz mieć rozłożone długi tak, by móc je zapłacić w dogodnych ratach i jeżeli płaciłeś lichwiarskie procenty, możesz mieć dług zmniejszony. Nie spodziewaj się, że długu nie będziesz nigdy płacić, a jak Urzędy Rozjemcze przestaną działać i komornik przyjdzie i sprzeda ci gospodarstwo czy inwentarz, sam sobie będziesz winien, że przez swą opieszałość straciłeś gospodarstwo. Próżne będą później biadania i narzekania.

Każdy więc zadłużony rolnik powinien zaraz zgłosić się do urzędu gminy, w Delegaturze do Spraw Rolnych przy Sejmiku i Okręgowem Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Częstochowie o pomoc w napisaniu podania. Do podania należy dołączyć zaświadczenie gminy o ilości posiadanej ziemi.

Tragiczny finał zabawy wiejskiej.

W dniu 7 stycznia rb. we wsi Przymiłowice odbywała się zabawa u jednei go z gospodarzy, na którą, nieproszeni przez nikogo, przybyli znani awanturnicy: 21-letni Stanisław Kimla i 20 letni Jan Kuliński, z których pierwszy niejednokrotnie był już karany za bójki i awantury

W pewnym momencie Kimla wszczął sprzeczkę z jednym z uczestników zabawy, Władysławem Tomzą. Kimla przeszedł wkrótce do rękoczynów, wskutek czego wynikła bójka, w której wziął również udział Kuliński. Złapał on Tomzę za rękę, uniemożliwiając mu obronę, a wówczas Kimla uderzył Tomzę z całej siły w głowę, powodując pęknięcie kości ciemieniowej oraz wewnętrzny upływ krwi, wskutek czego, po upływie 3 tygodni, Tomza zmarł.

W wyniku tego tragicznego zajścia Kimla i Kuliński na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Odpowiadali oni z wolnej stopy.

Do akt sprawy załączona została, na desłana władzom sądowym, zbiorowa p e t y c j a, podpisana przez kilkudziesięciu gospodarzy z Przymiłowic, którzy prosili o jaknajszybsze rozpoznanie sprawy, ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ich synom, wskutek pozostawania dłużej oskarżonych na wolności.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kimkę na dwa lata więzienia, Kulińskiego zaś na 6 miesięcy więzienia Temu ostatniemu, ze względu na jego dotychczasową niekaralność, sąd karę zawiesił mu przeciąg 3-ch lat.

Z powiatu Częstochowskiego.

Z Popowa.

W ubiegłą sobotę bm. odbyło się w Popowie kwartalne zebranie Kółek Rolniczych z Popowa i Zborów przy udziale Zarządów i wszystkich członków obu Kółek.

Na zebranie przybył p. Stefan Olszyński — prezes Okręg. T-wa Org. i K. R. i p. agronom pow. M. Ogłaza — kierownik O. Ł. O. i K. R. wygłaszając programowe referaty, związane z akcją działalności ożywionych Kółek Rolniczych. Programem prac w okresie zimowym, organizacją produkcji i jej zbytu oraz odpowiedniego nastawienia warsztatów rolnych do obecnych warunków i akcji oddłużeniowej finansowo-rolnej.

Po zakończeniu ożywionej dyskusji i wyczerpaniu porządku dziennego przez prezydjum zebrania, a mianowicie, L. Maszczaka — prezesa K. R. z Popowa, p. St. Rzymskiego — prezesa K. R. ze Zborów i p. Marszyckiego — prezesa gm. zarządu Zw. Rezerwistów, zgłoszono do pracy 4 zespoły konkursowe gospodarzy samodzielnych z uprawą ziemniaków, buraków, lnu i kukurydzy oraz postanowiono zaprenumerować czasopima p. t. „Przegląd Gospodarski", zakupić kalendarze gospodarskie na rok 1934, przystąpić do organizacji gospodarstw przykładowych, spółdzielni mleczarskiej i przygotowywanie do sadów owocowych.

Zaznaczyć też należy, że pomimo wielu trudności lokalnych przy obecnym Powiatowym Zarządzie i Kierownictwie praca w kółkach Rolniczych na naszym terenie została ożywioną i skierowaną na właściwą drogę.

Z KRAJU.

Bandyci, czy służąca.

W piątek rano zaalarmowano policję o napadzie rabunkowym, dokonanym na mieszkanie Hersza Weintrauba przy ul. Żelaznej 32 w Warszawie. W mieszkaniu była tylko służąca, Józefa Trunkowska, która w pewnej chwili wszczęła krzyk. że mieszkanie zostało ograbione przez rabusiów.

Według opowiadań Trunkowskiej do mieszkania wtargnęło dwóch osobników, którzy nakazali Trunkowskiej odwrócić się do ściany, zrabowawszy gotówkę i rozmaite rzeczy — zbiegli. Policja zatrzymała narazie samą Trunkowską. Dalsze dochodzenia w toku.

Zięć — awanturnik zamordował teścia.

W Łodzi dom przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi był w ub. piątek terenem krwawego zajścia. Zamieszkały tam Jan Gersman wydał niedawno swą córkę zamąż za robotnika fabrycznego Lempkego. Pożycie małżeńskie było nieszczęśliwe, ponieważ Lempke był alkoholikiem i urządzał w domu awantury. Początkowo teść nie wtrącał się do nieporozumień małżeńskich. Ponieważ jednak awantury trwały ciągle, począł interwenjować.

W ub. piątek nad ranem Lempke wrócił do domu w stanie podchmielonym i począł robić awantury z żoną. Gersman, wyprowadzony z równowagi, wyskoczył z łóżka i uderzył zięcia w twarz. Lempke podskoczył wówczas do Gersmana i uderzył go pięścią w głowę. Teść zatoczył się i upadł na podłogę, poczem stracił przytomność, a potem zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Lempke stwierdziwszy, że teść nie żyje, zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja zarządziła energiczne dochodzenia. Równoczeście zwłoki Gerszmana przewieziono do prosektorium, celem ustalenia przyczyny zgonu. Za zbiegłym Lempkiem zarządzono pościg

Napad bandycki w Łodzi.

Nad ranem w piątek, gospodarz, Józef Witkowski, zamieszkały we wsi Piaskowice, pod Łodzią, usłyszał energiczne pukanie w okno swego mieszkania. Przypuszczając, że to puka sąsiad, z którym miał rano udać się do kościoła, na roraty, Witkowski wyszedł na podwórze.

Nagle przerażeni domownicy usłyszeli z za okna odgłos kilku strzałów rewolwerowych.

Po chwili otworzyły się drzwi, przez które wbiegł silnie okrwawiony Witkowski i padł na ziemię bez przytomności. Zdołał jedynie wyszeptać, że napadli na niego bandyci.

Podczas gdy żona i córki rzuciły się na ratunek, rannemu — synowie i zięć uzbrojeni w kosy, widły i kłonice, wybiegli na dwór, alarmując sąsiadów. Na widok nadbiegających uzbrojonych chłopów, trzej jacyś zamaskowani bandyci rzucili się do ucieczki, grożąc użyciem rewolwerów.

O napadzie bandytów zawiadomiono niezwłocznie komendę miejscowej policji, która zarządziła obławę. W czasie obławy przytrzymano pewnego osobnika, co do którego zachodzi podejrzenie, że brał udział w napadzie. Osadzono go narazie w areszcie.

Aresztowanie lekarza i akuszerki.

Z polecenia sędziego śledczego został aresztowany w Warszawie lekarz, dr. Benjamin Rosenthal, którego osadzono w więzieniu. Wraz z d-rem Rosenthalem została również osadzona w więzieniu akuszerka, Dekiertowa. Powody aresztowania są następujące:

W listopadzie br. zmarła w szpitalu Przemienienia Pańskiego służąca, Marta

Gołębiowska, wskutek zakażenia, powstałego po niedozwolonym zabiegu akuszeryjnym

Jak się okazało, zabiegu dokonała akuszerka Dekiertowa, u której chora przebywała sześć dni. Ponieważ stan chorej stale się pogarszał, akuszerka zwróciła się o pomoc do lekarza ginekologa Rosenthala, który zabrał ją do swojej lecznicy.

Stan chorej pogorszył się jednak do tego stopnia, że nie było już ratunku. A wówczas dr. Rosenthal, nie donosząc władzom, polecił przewieźć chorą do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Lekarza i akuszerkę przekarano do dyspozycji prokuratora.

Policjant na czele szajki bandytów.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczy się obecnie rzadki w dziejach kryminologji proces.

Kilka miesięcy temu całe Zagłębie zelektryzowane zostało śmiałym napadem, dokonanym pod Modrzejowem na kupca bydła Markusa Marmura, któremu nieznany sprawca zabrał kilkaset złotych pod groźbą użycia broni.

Natychmiast przeprowadzone śledztwo stanęło w obliczu tajemniczej zagadki, której rozwiązanie dało niebawem sensacyjny wynik.

Oto dwaj handlarze — pośrednicy, 52-letni Rubin Jarmus i 22-letni Jakób Rechnic, obaj mieszkańcy Modrzejowa, wyprowadzili kupców bydła na pola za Modrzejowem pod pozorem wskazania im miejsca, gdzie można bydło tanio nabyć. Tu czekał na nich tajemniczy osobnik, który podając się za wywiadowcę, rewidował kupców i zabierał im pieniądze, twierdząc, iż są fałszywe, w razie zaś oporu przystawiał im do głowy rewolwer. Pośrednicy znikali wówczas, otrzymując następnie wynagrodzenie od „wywiadowcy”, który dzielił się z nimi łupem.

Pierwszą tego rodzaju ofiarą napadu był Marmur, który złożył w policji zameldowanie.

W poszukiwaniu za osobliwym rabusiem zrobiono rewelacyjne odkrycie. W zmowie z handlarzami był mianowicie posterunkowy z mysłowickiego komisarjatu, 34-letni Jan Han.

Przyparty do muru, Han nie przyznał się do winy, przeprowadzone jednak drobiazgowe śledztwo ujawniło, iż Han dokonał całego szeregu podobnych napadów, między innymi na kupca z Chrzanowa, Jakóba Gerszonowicza, który z przestrachu ciężko zaniemógł i bojąc się z.szczenia gróźb, że zostanie zamordowany, wrazie złożenia zameldowania, o napadzie przemilczał.

W rezultacie Han został uwięziony, jego dwaj wspólnicy oraz 30-letni mieszkaniec Modrzajowa, Chemja Ajzen, który był w sprawy napadu wtajemniczony i z chwilą uwięzienia Hana urabiał świadków, grożąc im zamordowaniem, wrazie składania przeciwko Hanowi zeznań.

Na ławie oskarżonych wszyscy czterej oskarżeni wypierają się znajomości z sobą i zgodnie oświadczają, że ograbionych Gerszonowicza i Marmura wogóle nie znają.

Wobec wielkiego powikłania sprawy, sąd po przesiuchaniu pierwszych świadków przerwał rozprawę dla dokonania wizji lokalnej na miejscu przestępstwa, tj. pod Modrzejowem, co nastąpi 14 bm.

Sprawa, ze względu na osoby, biorące w niej udział, budzi bardzo wielkie zainteresowanie.

ZE ŚWIATA.

Stary Rockefeller ofiarą natarczywej adoratorki.

Prasa amerykańska zajmuje się, jak wiadomo, z wielkiem zamiłowaniem życiem prywatnem swoich miljonerów. Bohaterami codziennej niemal kroniki są John Rockefeller i Henry Ford.

Taka atoli sensacja, jaka ostatnio poruszyła opinję amerykańską, nie zdarzyła się już dawno. Oto Rockefeller, senjor, sprzeniewierzył się swojemu placowi golfowemu po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat dlatego, ponieważ — jakaś młoda, piękna kobieta prześladuje go swojemi afektami. Ulegając namowom najbliższego otoczenia, pozostaje Rockefeller w domu, aby nie być narażonym na prześladowanie zbzikowanej Amerykanki.

Łatwo zrozumieć, że Ameryka interesuje się niezwykle tą romantyczną aferą swego najstarszego miljonera, o którym mówiono zawsze, że po dojściu do swej olbrzymiej fortuny, jedną ręką ręką zagarnia miljony, a drugą ręką je rozdaje.

Straszna zbrodnia w kościele wykryta we Włoszech.

Z Katanji (Sycylja) donoszą o wykryciu ohydnej zbrodni, której widownią był kościół pod wezwaniem św. Ducha, w miejscowości Cancatti.

Służba kościelna znalazła w podziemiach kościoła zwłoki dwóch kobiet, z których jedna miała gardło przerznięte brzytwą, zaś u drugiej stwierdzono na szyi wybitne znamiona duszenia. Wdrożone natychmiast śledztwo wykazało, iż zamordowanemi były matka i córka, których identyczności jednak dotąd nie udało się stwierdzić.

W toku dalszych dochodzeń udało się zrekonstruować prawdopodobny przebieg zbrodni, której ofiarami padły obie kobiety, a której sprawcą był... proboszcz parafji św. Ducha, ks. Giovanni Todaro, do którym dotąd wszelki ślad zaginął.

Zebrane w śledztwie szczegóły wykazały ponad wszelką wątpliwość, że morderstwo dokonane zostało w kościele w ten sposób, że ks. Todaro udusił najpierw matkę, a potem brzytwą podciął gardło jej córce, poczem zwłoki obu ofiar zawlókł do podziemi, następnie sam zbiegł.

Motywów zbrodni dotychczas nie zdołano ustalić. Za mordercą wszczęto energiczny pościg.

Oryginalny spór o biskupa.

Kościół ortodoksyjny w Rumunji ma w dniach ostatnich nielada kłopot.

Biskupem w Katatea alba został wybrany tamtejszy sufragan, Dionysios Erban. Tak zwany Swięty Synod unieważnił jednak ten wybór, motywując swą decyzję tem, że elekt nie posiada należytego wykształcenia na biskupa-ordynarjusza.

Jak się okazało obecnie, biskup Erban nie ukończył nawet szkoły powszechnej i... dopiero wstąpiwszy do zakonu, nauczył się czytać i pisać.

Zostawszy (mimo to) w roku 1919 sufraganem, zdobył sobie bardzo prędko ogromną popularność wśród ludności całej Besarabji.

Episkopat schyzmatyki i Swięty Synod łamią sobie teraz głowę: jak wybrnąć z sytuacji bez spowodowania „rewolty“ wśród wiernych.

RADJO.

WARSZAWA 12 grudnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 9.55 Program na dz. bież. 11.50 Codz. przegl prasy polskiej II.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe 12.30 Dziennik południ. 12.30 Wiad. meteor. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim 15.30 Wiadom. gospod. 15.40 Tran. 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Wśród książek. 16 55 Koncert. 17.50 Bieżące wiadom. roln. 18.00 „Dorobek naszych teatrów ludowych“ 18.20 Transm. z Kałusza. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadom. sportowe. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Madame Butterfly“ opera 3-ch aktach. 22.25 Muzyka tan. 25.00 Wiadomości meteorol, dla komunik. lotn. komun. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 grudnia

7.00 Aud, poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Transmisja z Warsz. 11.50 Wiadom. bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05Płyty gramofon. 12.30 Transmisja z Warszawy 12.38 Płyty gramofonowe. 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Transm, z Warsz. i Lwowa. 17.50 Pogawędka cioci Heli z dziećmi 18.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 19 00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmai-19 10 Odczyt. 19.25 Transmisja z Warszawy

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

163) POWIESC.

— Brak tylko siedem sous do dwudziestu, siedem sous, taka bagatela. Jak to panowie, czy pozwolicie, żeby powiedziano, że towarzystwo Lwiej Jaskini nie mogło złożyć jeszcze nawet siedem sous?

Głos przenikliwy Pique-Vinaigre obudził Germaina z zadumania, żeby się zastosować do rad Rigoletty, wstał i rzucił bajarzowi pół franka. Ten, wskazując na Germaina zawołał:

— Dziesięć sous, panowie! sami widzicie, mówiłem o kapitalistach. Uszanowanie dla jegomości co się znalazł jak bankier, żeby zrobić przyjemność szlachetnemu zgromadzeniu.

— No, nie gadaj tyle i zaczynaj, — rzekł Szkielet.

—- Zaraz panowie — odparł Pique-Vinaigre, sama słuszność każe, żeby kapitalista co dał dziesięć sous zajął najlepsze miejsce. rozumie się po naszym kapitanie.

Ta propozycja tak dobrze zgadzała się z zamiarem Szkieleta, iż natychmiast się zgodził.

— Widzisz młodzieńcze -— rzekł Pique-Vinaigre do Germaina, twoja szczodrość została nagrodzoną, zacne towarzystwo uznaje, iż masz prawo do pierwszego miejsca.

Rozumiejąc, iż małym datkiem istotnie zyskał niejaką przychylność więźniów, chociaż bardzo niechętnie, opuścił swoje ulubione miejsce w kąciku i zbliżył się do bajarza.

Pique-Vinaigre, stojąc przy piecu, gotuje się do opowiadania, obok stoi Szkielet, nie spuszcza oka z Germaina, gotów rzucić się na niego, skoro dozorca opuści sale, w niejakiem od Germaina oddaleniu Mikołaj, Barbillon, Kardyljak i inni więźniowie, a w ich liczbie mężczyzna w szarej bluzie i niebieskiej czapce, zajmowali ostatnie ławki, okrążała te osoby reszta więźniów, na różne podzielona grupy, jedni siedzieli na posadzce kamiennej, inni oparli się o ścianę, nakoniec dozorca, którego odejście miało być hasłem do morderstwa, oparł się we drzwiach na pół otwartych.

— Można zacząć? — zapytał Pique-Vinaigre Szkieldta.

Ten odwrócił nieco głowę i zawołał:

— Milczeć słyszycie! a ty, Pique-Vinaigre, zaczynaj.

Wszystko umilkło.

GRINGALET I RZEZIŁEB.

Pique Vinaigre zaczął swą historję, wśród najgłębszej ciszy słuchaczów.

„Dosyć dawno już przytrafiło się zdarzenie, które szlachetnemu zgromadzeniu opowiadać będę. W owym czasie, na miejscu, które dziś zajmują ulice du Rocher i de la Pepiniere, stały kupki domów drewnianych, zniesione dzisiaj. Cyrkuł la Cite, dobrze słuchaczom znajomy, nie składa się, jak wiadomo z pałaców, a jednak w porównaniu z miejscem, o którem mówię, mógłby się nazywać siedliskiem wspaniałości i przepychu. Był to kąt miasta niezmiernie ludny, mało tu mieszkało złotników, jubilerów i bankierów, ale natomiast było mnóstwo katarynkarzy, pajaców i pokazujących różne zwierzęta. Między właścicielami takich zwierząt był jeden, sławny ze swej złości i nadewszystko zły dla dzieci. Nazywali go Rzeziłeb, bo wieść niosła, że kiedyś w gniewie, cięciam siekiery uciął głowę małemu Sabaudczykowi“.

Gdy Pique-Vinaigre domawiał tych słów, na zegarze więziennym wybił kwadrans na czwartą Ponieważ więźniowie o czwartej odchodzili do sypialni, należało więc zbrodnię zamierzoną dokonać przed tym czasem.

— Do pioruna! — szepnął po cichu Szkielet Grubasowi, dozorca nie rusza się z miejsca.

— Bądź spokojny, niechno bajarz dobrze się rozgada.

Pique-Vinaigre mówił dalej:

„Nikt nie wiedział skąd się wziął Rzeziłeb, jedni mówili, że jest Włoch, inni brali go za Turka, za Afrykanina. Miał reputację czarnoksiężnika najwięcej dlatego, że wszędy prowadził z sobą wielką małpę rudą, która nazywała się Gargussą, a tak była psotna i zła jakby sam djabeł w niej siedział. Co się tyczy Rzeziłeba, odmaluję państwu jego fizjonomię, miał cerę żółtą jak marchew, włosy płomienisto-rude, oczy zielone, a język... (otóż właśnie dlaczego razem z babami wierzę, iż musiał być czarnoksiężnikiem), język czarny”.

— Czarny język! — przerwał Barbillon. — A to skąd?

— „Bo matka jego, będąc brzemienną, zapewne musiała mówić o murzynie, objaśnił Pique-Vinaigre ze skromną powagą. Do tylu wdzięków Rzeziłeb łączył jeszcze zaletę, że posiadał nie wiem wiele żółwiów, małp, świnek morskich, białych myszy i lisów i tyluż małych Sabaudczyków, albo dzieci, sierot opuszczczonych. Codzień rano Rzeziłeb oddawał każdemu dziecku jedno zwierzę, kawał razowego chleba i marsz w drogę na zarobek! Jeżeli które przyniosło wieczorem do domu mniej, niż piętnaście sous, dostawało baty tak nie miłosierne, że w początkach słyszano krzyk dzieci aż na trzeciej ulicy. Trzeba wiedzieć, że owa kupa drewnianych domków miała swojego dziekana, który najpierw zamiesszkawszy w tej części miasta, był tu niejako burmistrzem, merem, sędzią pokoju a raczej wojny, bo na jego dziedzińcu (gdzie miał szynk z garkuchnią) i w jego obecności odbywały się bitwy, po wyczerpaniu wszelkich innych sposobów do porozumienia się, albo zgubienia się albo zgody. Dziekan, choć już stary, był silny jak Herkules i wszyscy go się bali, kiedy on powiedział, że co jest dobrze, wszyscy powtarzali: bardzo dobrze, kiedy powiedział źle wszyscy mówili: źle, w gruncie był najlepszy człowiek w świecie, tylko czasem straszny, kiedy widział, że mocniejsi uciskają słabszych. Będąc sąsiadem Rzeziłeba, słyszał w początkach krzyk dzieci bitych i powiedział mu: — Jeżeli jeszcze usłyszę, że dzieci krzyczą, tak ci dam, że i ty pokrzyczysz, a że masz głos mocniejszy od nich, więc i ja będę mocniej walić“.

— Figlarz dziekan! kocham dziekana za to, przerwał więzień w niebieskiej czapce.

— I ja także, — dodał dozorca, zbliżając się.

Szkielet wstrząsnął się od gniewu i niecierpliwości.

„Dzięki groźbom dziekana, mówił znowu Pique Vinaigre krzyki dziatek umilkły odtąd, ale biedne robaczki niemniej jednak były męczone, bo jeżeli nic nie krzyczały, to jedynie z obawy, że ich Rzeziłeb jeszcze mocniej obije. Dzieci i zwierzęta spały pokotem na jednej słomie na poddaszu, dokąd się wchodziło po drabinie; kiedy cały komplet już się zebrał pod strych on odejmował drabinę i zamykał drzwi na klucz. Rzeziłeb sypiał w izbie pod niemi, mając wielką małpę Gargussę przywiązaną u swego łóżka.

Zawsze miewał z półtora dziesiątka dzieci na usługach, a niektóre z biedaczków przynosiły mu czasem do dwudziestu sous dziennie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki** Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.